KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia" wraz z „Kurjerem Przemysłowo-Handlowo-Rzemieślniczym" rocznie marek 216, półrocznie mk. 108, kwartalnie mk. 54, miesięcznie mk. 18. Pocztą mk. 60 kwartalnie, mk. 20 — — — miesięcznie, — — — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 8, w tekście Mk., 10 po tekście — reklamy Mk. 6. Nekrologi Mk. 4. Zwyczajne Mk. 4. Drobne 50 fenigów za wyrazy, — — — najmniej Mk. 3. — — —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Deblińska Nr. 1.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 6—7 w.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuje Centralna Administracja ogłoszeń Polskiej Prasy prowincjonalnej, Warszawa, Zgoda 1.

Cena pojedyńczego egzemplarza

SOSNOWIEC, niedziela dnia 16 maja 1920 roku. Nr. 112 Rok XV.

Piłsudski-Dmowski-Paderewski.

W czasie wielkiej wojny światowej trzej mężowie ze strony Polski wybili się na czoło narodu, oddając mu wielkie niespożyte zasługi. Mężami tymi, których nam pozazdrościć może każdy inny naród są — Józef Piłsudski, Roman Dmowski i Ignacy Paderewski.

Zeby ocenić zasługi każdego z nich zosobna, należy najpierw izolować się od wszelkich uprzedzeń osobistych lub partyjnych i dopiero wtedy wartość ich stanie przed oczyma bezstronnego widza, w postaci rzeczywistej. I tylko taki obserwator bezstronny ujrzy ich prawdziwą wielkość, przekona się że ta wielka trójca to naprawdę mężowie Opatrznościowi Polski. Jeżeli zgodzimy się na powiedzenie, że historję robią ludzie, to niewątpliwie przedewszystkiem ci trzej mężowie uczynili Polskę tem, czem jest obecnie — wielkiem państwem niepodległem, mocarstwem.

Perwszy z tej trójcy wprawdzie nie szedł w jednym szeregu z dwoma innymi, dwaj ostatni wprawdzie nie zawsze się z sobą zgadzali, ale działalność wszystkich trzech uzupełniała się wzajemnie i splatała się w jedną całość. Jeśli sięgnąć po porównanie z dziedziny życia organizmu ludzkiego, to role Piłsudskiego można określić jako funkcję sił fizycznych, mięśniowych — stworzył niemal z niczego siłę zbrojną państwa; rolę Dmowskiego, jako funkcję serca-uczucia.

Każdy z nich, rolę sobie przeznaczoną spełnia i spełniać będzie nadal z całem poświęceniem, jeżeli tylko właśni rodacy nie będą im tego utrudniali. Gdyby konstytucja państwa polskiego przewidywała władzę najwyższą w trzech osobach, w takim właśnie tryumwiracie, sprawa już byłaby rozstrzygnięta, bo nie byłoby w Polsce więcej mężów, którzyby na to bardziej zasługiwali i bardziej byli odpowiedni. Gdyby nie Dmowski i Paderewski, sprawa Polski niewątpliwie nie byłaby stanęła tak wyraźnie na arenie międzynarodowej, nie znalazłaby się wśród 14 punktów Wilsona — gdyby nie popularność Piłsudskiego wśród młodzieży i robotników, gdyby nie zdecydowana wola, władza, która „leżała na bruku warszawskim" w dniu 11. listopada 1918r., możeby dostała się w ręce wrogów Polski. Gdyby nie osobiste przymioty Paderewskiego, jak również jego popularność i powszechne uznanie, jakiem się cieszył w Polsce, kto wie, czy przyszłoby do sklejenia gabinetu w styczniu 1920 r., przeprowadzenia spokojnego wyborów i prawidłowego obradowania Sejmu.

Każdy więc z tej wielkiej trójcy ma swoje wielkie zasługi, których mu największy wróg odmówić nie może i każdy z nich ma jeszcze przed sobą pole do pracy dla Narodu i Ojczyzny. Paderewski chwilowo usunął się z zagonów ojczystych, bo za wiele włożono na jego barki obowiązków zbyt trudnych dla niego, którym podołać nie mógł. Paderewski jest wielkim obywatelem, jest wielkim artystą, ale nie mógł być jednocześnie genialnym politykiem, a tem mniej dobrym administratorem. W takich nadzwyczajnych czasach być jednocześnie ministrem spraw za granicznych, członkiem konferencji pokojowej i prezydentem ministrów — to nieco za wiele. Dla jego musiał ustąpić — spełniwszy chlubnie to, czego można było od niego wymagać. Ale rola jego jeszcze nie skończona.

Czasowo ustąpił również z widowni Dmowski — dla poratowania zdrowia. Jak słychać zdrowie i siły mu powróciły i znowu stanął przy warsztacie pracy publicznej.

Wszyscy, co nie są zaślepieni zawiścią osobistą, lub partyjną, a szczerze pragną dobra Polski, powinni się zgodzić na to, że powrotne zjawienie się Dmowskiego na arenie publicznej w chwili obecnej jest koniecznością pierwszorzędnego znaczenia. Góruje obecnie nad wszystkiemi innemi sprawami sprawa przyszłości kresów wschodnich, sprawa ustalenia granic na wschodzie. Takie czy inne rozstrzygnięcie w tych sprawach, decydować będą o przyszłości Polski całej na długą metę. Od chwili zmartwychwstania Polski nie było chwili poważniejszej, bardziej brzemiennej w następstwa. Gdyby Polska w tej chwili miała tu mężów Opatrznościowych, należałoby każdego z nich zapytać o zdanie, powołać do rady. W takiej właśnie i doniosłej chwili pozostawienie Dmowskiego na uboczu i niepowołanie go do rady, byłoby czemś wprost niezrozumiałem.

O co bowiem chodzi przedewszystkiem w tej chwili? W sprawie kresów wschodnich, odebranych Rosji krwią i wysiłkami naszej młodej armji, uwydatniają się dwa odrębne hasła: jedni chcą federacji, drudzy inkorporacji, czyli wcielenia albo inaczej aneksji. Pierwszy kierunek skupia się koło Belwederu, drugi kierunek popiera głównie narodowa demokracja, a głównym wyobrazicielem tego kierunku ma być podobno Dmowski. Lecz w rzeczywistości ani Naczelnik Państwa nie jest tak zdeklarowanym zwolennikiem federacji, ani z drugiej strony Dmowski nie opowiedział się w czasie ostatnim bezwzględnie za kierunkiem drugim. Bądź co bądź społeczeństwo ma na tę sprawę dwa poglądy: jednem okiem zezuje w stronę Piłsudskiego, drugiem w stronę Dmowskiego.

Od czasu 1905 r. w stosunku Piłsudskiego do Dmowskiego zaszła olbrzymia zmiana. Wówczas stali na biegunowo przeciwnych stanowiskach. Piłsudski był wtedy wyznawcą bezwzględnej walki z caratem przy użyciu metod najbardziej rewolucyjnych. Dmowski natomiast wyznawał program tak zw. walki o prawo, walki miarkowanej różnymi względami, więc nienaruszania produkcji gospodarczej, niewywoływania walki klas i walki bratobójczej wśród robotników itd.

Dzisiaj chwila jest odmienna. Odmieniło się też stanowisko tych dwu mężów stanu. Piłsudski jako Naczelnik Państwa, jako naczelny wódz armji polskiej nie może już używać metod rewolucyjnych, bo musi dbać o spokój wewnętrzny państwa, o jego konsolidację. Tym aspiracjom natury ewolucyjnej hołduje niewątpliwie również i Dmowski, siłą więc rzeczy nastąpić musiało między tymi dwoma mężami zbliżenie ideowe, które zbiegiem czasu będzie się zwiększało.

I z pewnością niedaleką będzie chwila, gdy obaj mężowie w których wszyscy widzieć muszą przyszłość Polski, podadzą sobie ręce do wspólnej pracy. Jest atoli pewna potęga, która oddawna zwalcza Dmowskiego i dalej zawzięcie zwalczać go będzie. Cóż to za potęga? Czy socjaliści? czy robotnicy wogóle? a może zwolennicy mocarstw centralnych, enkaeniści? Ani ci ani tamci. Uprzedzenie klasy robotniczej przeciw Dmowskiemu, nienawiść socjalistów, jakoteż enkaenistów — same przez się byłyby już wygasły do tego czasu, gdyby nie były podsycane przez — czyli, jak przyjęto nazywać ich w ostatnim czasie, anonimowe mocarstwo.

Tyle zamieszcza „Trybuna Polska".

Górnośląski przemysł górniczy.

II.

Napływ robotników niemiejscowych na Górny Śląsk był bardzo przed wojną utrudniony ze względu na polityczne i geograficzne położenie Śląska. Według spisu ludności z r. 1907 przeszło 98 proc. górników górnośląskich należało do ludności rdzennie polskiej. Jest to rys charakterystyczny Górnego Śląska w przeciwieństwie do nadreńsko - westfalijskiego górnictwa, podwaliny macierzy gospodarczego życia Niemiec, które zatrudnia zaledwie 64 proc. ludności miejscowej. Resztę stanowią przybysze głównie Polacy z Poznańskiego i Śląska, który wysyła tam nadmiar swej ludności. Gdy zjawia się konieczność zasilenia miejscowego żywiołu robotniczego przez emigrację, to napływają tu robotnicy z Królestwa, ale nigdy Niemcy z zachodu. Zarobki są tu niższe, niż w okręgu Ruhry i jak to wyjaśnimy poniżej, mogą się podnieść do właściwej stopy jedynie przez odłączenie Śląska od Niemiec.

Górnictwo górnośląskie dźwiga niebywałe ciężary prawne ze względu na rozwinięte tu dotychczas formy własności prywatnej. Gdy wszędzie własność górnicza jest dostępna dla każdego w postaci akcji przemysłowych, o tyle na Górnym Śląsku magnaci korzystają z tylu przywilejów i nawet ulg podatkowych, że w wielu okręgach cierpi na tem rozwój górnictwa i koszta wytwórcze są wysokie. Tak wysokich podatków, jak na Górnym Śląsku niema w całych Niemczech.

Na warunki zbytu składa się wartość węgla, pojemność rynków zbytu, przewóz i współzawodnictwo innych okręgów węglowych.

Węgiel śląski jest na ogół wyborowy, posiada jedną tylko wadę i nie spieka się dobrze przy koksowaniu, koks nie jest trwały i drobny, co utrudnia rozwój przemysłu żelaznego i opóźnia postępy kopalnictwa węglowego. Węgla koksującego się Śląsk posiada zresztą niewiele, może go dadzą głębsze pokłady. Za to bardzo dużo posiada Śląsk węgla gazowego.

Zwróćmy się do omówienia rynków zbytu. Oto jak Niemcy wypowiadają się w tej sprawie. (Sprawozdanie górnośląskiego stowarzyszenia górniczo- hutniczego za rok 1911).

„O ile przyroda uposażyła Górny Śląsk w niezmierne bogactwa kopalne, o tyle warunki zbytu węgla górnośląskiego są wyjątkowo nieprzyjazne. Rozwój polityczny i gospodarczy spotęgował jeszcze kontrast pomiędzy bogactwem kraju a jego bezsilnością ekonomiczną. Wciśnięty pomiędzy państwo austryackie i rosyjskie, zdala od morza, nie rozporządzając bezpośrednio drogami wodnemi o większem znaczeniu przemysłowem, zdala od wielkich miast i ośrodków przemysłowych, Górny Śląsk jest skazany na wysyłanie swych produktów do odległych miejscowości, opłacając kosztowne frachty kolejowe".

Wobec nieuregulowania Wisły jedynej prawie, o ile pominąć Odrę, rzeki spławnej, w której dorzeczu leży całe polskie Zagłębie węglowe, wobec utrudnień celnych ze strony Rosji, która nie dopuszczała surowców zagranicznych, węgiel górnośląski wędrował kolejami do Austryi, Wiednia, Galicyi, Bawaryi, jednem słowem wszędzie tylko nie tam, gdzie miał swój przez geograficzne położenie wskazany rynek zbytu. Już we Wrocławiu spotykał się on ze swym współzawodnikiem, mianowicie węglem dolno śląskim. W Brandenburgii i Berlinie współzawodniczył z nim węgiel westfalijski, na Pomorzu angielski. Można powiedzieć, że podzielenie Wisły pomiędzy trzy mocarstwa było dla górnośląskiego górnictwa prawdziwem przekleństwem losu.

Rzecz zrozumiała, że warunki prawno - polityczne Śląska, nakazujące zniżać ceny do granic wskazanych przez współzawodnictwo, odbijały się przedewszystkiem na zarobkach górnika górnośląskiego.

Górnośląski przemysł żelazny stoi na bardzo wysokim poziomie technicznym i gospodarczym. — Jest on wcale pokaźny, zatrudniając niewielką liczbę robotników, co przypisać należy użyciu maszyn zaoszczędzających pracę ludzką. Jeżeli jednak jego położenie należy nazwać ciężkiem, to wynika to z niemożliwości dowozu rudy drogami wodnemi. Stan ten zmieni się jedynie z chwilą uregulowania Wisły i ułatwienia tym sposobem dowozu rud skandynawskich z jednej strony, a rozwojem kopalnictwo rudy żelaznej w ziemi wieluńsko - częstochowskiej. Niemcy orjentowali się świetnie w tym stanie rzeczy i tem objaśnić można ich zakusy aneksyjne na całe dorzecze Wisły. Zjednoczenie polityczne dorzecza Wisły rozszerzy znakomicie rynek zbytu żelaza górnośląskiego.

Trzecią gałęź wytwórczości Górnego Śląska stanowi cynk.

Do niedawna jeszcze Górny Śląsk był najgłówniejszym krajem produkującym cynk. Dopiero w r. 1898 wytwórczość cynku w Stanach Zjednoczonych przewyższyła Górny Śląsk. W r. 1913 wytopiono na Śląsku 169 tysięcy ton cynku. Pokłady blondy znajdują się w okolicach Bytomia. Rud ołowianych w tym roku wydobyto 55 tysięcy ton. Górny Śląsk posiada jeszcze kadm, którego niema prawie nigdzie na świecie.

Pobocznym produktem wytapiania cynku z blondy jest kwas siarczany, którego Górny Śląsk daje około 200 tysięcy ton rocznie.

Tak więc ta najmniejsza dzielnica Polski posiada największe bogactwa kopalń i najpracowitszą ludność. Węgla daje ona więcej niż cała Rosja łącznie z Kongresówką. Tak w r 1913 statystyka wykazuje wytwórczość

(patrz widoki uprzemysłowienia ziem polskich).

Górny Slask . . .	43,8 milj. ton
Zagłębie Dąbr. . . .	6.8 „ „
Slązk Ciesz. . . .	5.1 „ „
Galicja.	1,9 „ „

Ogółem całe polskie zagłębie węglowe dało nie włączając w tożczęści terytorjum czeskiego. — przeszło 57 miljonów ton węgla. Dla porównania dodamy, że Rosja bez Królestwa Polskiego .wytworzyła w tym roku około 20 miljonów ton węgla.

Z przemysłowych krajów całego świata, dają tanią siłę i ciepło koleje. Tak jak zagłębia Ruhry stało się podwaliną wielkiego przemysłu przetwórczego maszynowego, tkackiego i chemicznego — tak samo Górny Sląsk wyniesie Polskę na szczyty kultury materjalnej. Bez połączenia z Polską Górny Sląsk roli tej nie wypełni nigdy, gdyż będzie odcięty od dorzecza Wisły i naturalnych rynków zbytu. Luźno ekonomicznie związany z Niemcami Sląsk w rękach niemieckich byłby zawsze gniazdem pożądliwego hakatyzmu.

Z. T.

Z Górnego Sląska.

BYTOM (PAT). W odpowiedzi na kłamstwa niemców, „o tajnej organizacji wojskowej polskiej na G. Slązku“ w celu wywołania zbrojnego powstania, i na rzekomo dyskredytujące insynuacje kierowane pod adresem ruchu polskiego i wybitnych jego działaczy, ze strony polskiej postanowiono ogłosić oryginalne prawdziwe dokumenty łajdactw niemieckich, poparte faktami.

Widać z tych publikacji krecią robotę, urzędowych figur fałszujących uokumenty i uprawiających nawet — paskarstwo pod płaszczykiem patrjotyzmu niemieckiego.

Dokumenty te publikowane są od 11 bm. w języku polskim i niemieckim (w tym ostatnim w bytomskiej „Oberschleisische Grenzzeitung“, stojącej szczerze po stronie polskiej). Publikacje noszą formę feljetonu pod tyt. „Małe zapytanie“, podpisywanego przez wybitnego działacza i dżiennikarza śląskiego, pisującego pod kryptonimem „Tersytesa“. Małe zapytania kierowane są do osob, które dane łajdactwa popełniły z zacytowaniem szczegółów i okoliczności, w jakich fakty miały miejsce.

Pierwsze zapytanie dotyczy ks. Ulitzki, przewódcy centrowców na G. Slązku, jednego z największych agitatorów atipolskich i autora słynnego Kalendarza Ludowego. Zarzuca mu się, że od Hoersinga pobrał raz 30,000, a drugi raz 50,000 marek przez wrocław. filję Banku Drezdeńskiego na agitację antipolską. Od neofity Straussa w Kolonji pobrał Ulitzka na ten sam cel dwa miljony marek Ehrhardt sekr. Centr. Zw. Zawodowych, wziął od Hoersinga również znaczne kwoty na robotę przeciwko polakom.

Na ten sam cel pobierali większe sumy po 50 i 30 tysięcy marek „socjalista“ Klose i „demokrata“ Dr. Bloch w Bytomiu.

Drugie „zapytanie“ zarzuca Hoersingowi, że, będąc śląskim komisarzem rządowym, w spółce z kupcem żydowskim Julinsburgiem w Gliwicach i Hamburgerem w Bytomiu, puścił na pasek dwa wagony papierosów, pięć wagonów cytryn i pomarańcz oraz 40 tysięcy par obuwia, które centralny rząd berliński pozysłał na G. Slązk, do rozspzedaży między biedną ludność po cenie 15 18 i 21 mk. za parę, a Hamburger sprzedawał po 35 mk. za parę. Zyskiem podzielil się: Hersing ,kupiec i pośrednik Jabłonka.

Trzecie „zapytanie“ zarzuca obecnemu prezydentowi ministrów pruskich „towarzyszowi“ Millerowi, że za jego wiedzą i instrukcją podwładny mu tajny sędzia rządowy Frennich z Berlina rozpuszcza kłamstwa, iż p. Knrfanty zaproponował rządowi niemieckiemu utworzenie z G. Slązka, Poznańskiego i Pomorza Polskiego wolnego państwa w związku z Niemcami, żądając za to od rządu niemieckiego 12 miljonów marek.

Za wiedzą Millera bawi w Katowicach za fałszywym paszportem Rengerta, tajny agent policji berlińskiej Weitzel, który usiłował przekupić Korfantego kwotą trzech miljonów mk., a gdy to się nie udało, dostał z Berlina nową instrukcję, by Korfantego zgładzić przy pomocy bojówek niemieckich.

Czwarte zapytanie dotyczy landrata von Brockhusen w Tarnowskich Górach i zarzuca mu, że od wyżej wymienionego szpiega Weitzla, pobrał za pośrednictwem agenta Majorczyka 6000 marek, za które razem z sekretarzem powiatowym Dr. Weissem sfabrykowali owe fałszywe dokumenty, ogłaszane przez wrocławską „Schles sche Volkszeitung“, które miały dowodzić polskiego sprzysiężenia zbrojnego na G. Slązku.

Dokumentów tych użył potem rząd niemiecki, do specjalnej noty do rządów koalicji o tajnych zamiarach polskich względem G. Slązka, żądając wydalenia działaczy polskich i usprawiedliwić konentrowanie wojsk niemieckich na G.Slązku,

Jazda polska zajęła Kaniów.

Komunikat sztabu generalnego.

WARSZAWA. Na południu zajęliśmy Kryzopol i Hajsyn. Dnia 11 b. m. w rocznicę pamiętnej bitwy 2-go korpusu polskiego Legjonów, oddziały naszej jazdy dotarły do Kaniowa.

Na przedmieściu Kijowa, nieprzyjaciel w dalszym ciągu ogranicza się na energicznem patrolowaniu naszego przedpola. Na Blesiu w rejonie Rzeczycy i Słobody Jakimowskiej walki na przedpolu naszej linji, Pesztki 10-ej dywizji sowieckiej uległy tutaj ostatecznemu rozbiciu.

Dnia 14 b. m. 2 aparaty bolszewickie bezskutecznie bombardowały lotniska. Jeden z aparatów nieprzyjacielskich został zaatakowany przez parę naszych samolotów i został zmuszony do wylądowania pomiędzy linjami bojowemi, tegoż dnia w czasie lotu bojowego uległ katastrofie nasz aparat 14 eskadry, pilot podchorąży Klicza i obserwator sierżant Bartoniak zginęli śmiercią walecznych. Na odcinku na południe od Dźwiny skoncentrował nieprzyjaciel bardzo znaczne siły i rozpoczął od świtu 14 b. m. zacięte i bezustanne ataki, które dotychczas trwają.

Spisek przeciwko Sowietom.

KOPENHAGA. Z Moskwy donoszą tu, że Rada komisarzy ludowych wydała rozkaz aresztowania członków Komitetu zjednoczonych centralnych organizacji kooperatywistycznych i zawiesiła w czynnościach członków tego komitetu, bawiących za granicą. Zarzuca im się zamach przeciwko rządowi sowietów, który miał być dokonany drogą tajnych manipulacji handlowych a zmierzał do obalenia rządu.

Między innymi spiskowcy mieli zamiar wysyłać żywność dla armji Denikina.

Równocześnie z otrzymaniem wiadomości o aresztowaniu spiskowców, biuro kopenhaskie komitetu przerwało prace przygotowawcze do zjazdu i międzynarodowej konferencji.

Rosja a nasza ofensywa.

KOPENHAGA. Uciekinier, któremu udało się zbiedz z Rosji do Finlandji opowieda, że władcy z Petersburga i Moskwy są mocno zaniepokojeni zajęciem przez wojska polskie Kijowa. Bezustannie ślą wojska na front polski. Bolszewicy stojący u steru oświadczają, że ofensywa polska okazała się dla Rosji daleko niebezpieczniejszą niż ataki Kołczaka i Denikina.

Tatarzy do Piłsudskiego.

WARSZAWA (tel. wł.) Naczelnik Państwa otrzymał depesze następującej treści: Z Lozanny do Warszawy. Marszałek Piłsudski, Naczelnik Państwa.

Z okazji tryumfalnego wkroczenia do Kijowa winszuje w osobie Waszej Wysokości całej bohaterskiej Polsce w imieniu tatarów krymskich, którzy w przeszłości dzielili tyle sławy z waszym narodem.

Delegat przydent parlamentu tatarskiego na Krymie. Dajer Seida mst. 11 maja 1920 roku.

Mikado na łożu śmierci.

LONDYN. „Daily Express“ podaje wiadomość z Tokio, iż cesarz japoński jest umierający. Wiadomość ta wywołała wielkie wrażenie w świecie dyplomatycznym Europy.

TELEGRAMY.

Powrót naczelnika Państwa do Warszawy.

WARSZAWA, Dzienn. Powszechny donosi: powrót Naczelnika Państwa ma nastąpić we wtorek 18 bm. o godzinie 4 po południu.

Zjazd wojewodow.

WARSZAWA. (tel. wł) Dziś w Warszawie rozpoczął się zjazd wszystkich wojewodów, zorganizowany w celu opracowania wspólnego programu działania i uzgodnienia administracji wojewódzkiej.

Kryzys zywnościowy Czech a teren plebiscytowy.

WARSZAWA. (tel. wł). Rząd czeski z powodu przesilenia żywnościowego i braków aprowizacyjnych zwrócił się do rządu polskiego, aby ten zajął się aprowizacją ludności polskiej na terenie głosowania.

W Czechach z powodu braku żywności odbywają się obecnie rozruchy głodowe.

Dmowski w Warszawie.

WARSZAWA (tel. wł) 15 bm. Dziś o godzinie 1 po południu pociągiem dyplomatycznym z Paryża przyjechał wraz z posłem Maurycym Zamojskim — Roman Dmowski.

Powitali Dmowskiego na dworcu tylko najbliżsi jego przyjaciele.

Wyjazd Generała de Marinis.

WROCŁAW. (tel. wł) Przedstawiciel Włoch na G.Slązku, Generał de Marinis wyjechał do Rzymu, aby poinformować rząd włoski osobiście o sytuacji górnośląskiej.

Niemcy zbrodniarze muszą być do dnia 30 października ukarani.

ROTERDAM 14 Daily Mail donosi z Paryża, że Rada Międzysojusznicza, wyznaczyła termin osądzenia przestępców wojennych niemieckich na 30 października o czem zawiadomiono przedstawiciela Niemiec.

Bolszewicy zajęli Tyflis.

WIEDEŃ. Według „Lokalanzeigera“ ze źródeł paryskich donoszą, że bolszewicy zajęli Tyflis

Przewrót w Grecji.

WIEDEŃ. Jak twierdzą korespondenci włoscy w Atenach, w Grecji gotuje się przewrót polityczny.

Nasiona z Podola

WARSZAWA. Dziennik Powsz. podaje: kilku kupców z Płoskirowa na Podolu zaproponował ministerstwu rolnictwa, dostawę 7 i pół tysiąca pudów nasion buraków czarnych. Tranzakcja ta dochodzi do skutku.

Piłsudski witany będzie jako bohater.

WARSZAWA. (tel. wł.) Stolica przygotowuje się gorączkowo do uroczystego przyjęcia Naczelnego Wodza Armji i Marszałka Polnego Józefa Piłsudskiego. Na powitanie wyjdą wojsko i wszystkie organizacje, korporacje i stowarzyszenia ze sztandarami i muzyką. Od dworca pochód tryumfalny ruszy przez udekorowane flagami miasto do Belwederu. Powitanie Wodza Naczelnego ma być hołdem dla zwycięskiej i bohaterskiej armji naszej.

Ruda dla Polski.

WARSZAWA. Nasze poselstwo w Belgradzie komunikuje; iż przedstawiciel Huty żelaznej we Varis w Bośni posiadając kopalnie rudy żelaznej, zwrócił się z propozycją wysłania tej rudy do Polski, wzamian za koks iwęgiel. Obecnie przedstawiciel Huty wybiera się do Warszawy celem ostatecznego załatwienia sprawy.

Powstanie chłopskie na Białorusi?

BERLIN (tel. wł.) W prasie niemieckiej, nie wyłączając i górnośląskiej pojawiła się wiadomość w postaci depeszy z Kopenhagi z datą 11 bm, że według komunikatu białoruskiego biura prasowego:

„W okręgu Mińskim szerzy się powstanie chłopskie przeciwko polskim obszarnikom i żandarmerji. Wielu właścicieli ziemskich ratowało się ucieczką. Wojsko rzekomo stłumiło ten ruch w sposób bezwzględny. Między innemi artylerja polska zniszczyć miała 3 wsie. Powstanie to nie ma charakteru bolszewickiego a jest rzekomym naturalnym sprzeciwem ludności przeciw polityce władz okupacyjnych na obszarach okupowanych.

(Wiadomość ta, powtarzana przez wszystkie pisma niemiecku jest mocno przesadzona i mało wiarogodna Red.).

Wielka potężna Polska to wasze i nasze szczęście ludu górnośląski. Kuć to szczęści musimy wspólnemi dłońmi pod hasłem: „Nie damy ziemi skąd nasz ród.“

Głosy prasy niemieckiej o naszej ofensywie.

Socjalistyczny „Vorwaerts“ zapytuje, jaka jest cena układu polsko-ukraińskiego.

Ze względu bowiem na dawną nieprzyjaźń między temi dwoma narodami ta nowa kombinacja jest prawdziwą niespodzianką i jest nieprawdopodobnem, żeby pozyskała serca ukraińskie. Niemcy nie mają powodu wtrącać się w rozprawę ludów słowiańskich dopóki ruch ten ma kierunek wschodni. Inaczej byłoby, gdyby bolszewizm posiadł siłę ruszenia na zachód i gdyby zagroził granicom Niemiec. Wtedy sytuacja stałaby się godną zastanowienia ze względu na ekspansywną dążność rosyjskiego bolszewizmu.

„Neue Freie Presse“ zamieszcza w sprawie naszej ofenzywy na Ukrainie bezimienny głos polskiego dyplomaty Autor podkreśla znaczenie naszej ofenzywy pod względem politycznym. Stanowisko rządu sowieckiego w kwestji pokoju musi wskutek naszej zwycięskiej ofenzywy doznać zmiany. Rosja przekona się teraz, że co innego jest walczyć z niedyscyplinowanemi hordami Denikina i Kołczaka, a regularną, pełną, patrjotycznych uczuć armią polską.—Wspólne zaś działanie Polski z Ukrainą przynieść może wolność i swobodę ciężko doświadczonemu narodowi ukraińskiemu. Upada też bajka o polskim imperializmie, skoro ręka w rękę walczy Polska z Ukrainą przeciw wspólnemu wrogowi.

Pamiętajcie górnoślązacy, że niemcy używają wszelkich sideł, byle was zaplątać sprawie niemieckiej zjednać. Precz z kłamstwem i podłością agitatorów pruskich.

KRONIKA.

— **Poczta i telegraf.** Otwarto urzędy pocztowo-telegraficzne z pełnym zakresem działalności: w Gajkach. ziemi Płockiej; w Wodyniu, pow, bialski, w Radiliowie powiecie szczuczyńskim; w Swierciu i Zakroczymie ustanowiono przyjmowanie telegram przez telefon.

— **Czy to prawda?** Dowiadujemy się, że pracownica pewnej kooperatywy p. H. K. zużytkowuje dla siebie więcej mąki i ziemniaków niż należy jej się z przydziału i niż może zużytkować, o czem świadczy i może książka, w której odnotowywana jest żywność i osoby, które żywności takiej nadmiar kupają.

Rodzina p. H. K., składająca się z 3 och osób pobiera w sumie więcej żywności, niż otrzymać winna, gdyby każda z tych osób otrzymywała z przydziału normalną ilość. Wiadomość tę podajemy w formie zapytania na usilną prośbę osób, które się żalą, że normy żywnościowe nie są dla członków wszystkich jednakowe.

— **Lekarstwa nabywane za pomocą fortelu.** Z powodu drożyzny lekarstw w aptekach nabyć wielu środków leczniczych nie można. Tembardziej nie można otrzymać ich na recepty Kasy Chorych, bo gdy tylko zgłosi się pacjent z receptą — odpowiada mu się, że... lekarstw niema,

Dopiero użycie fortelu i zaproponowanie kupna, bez okazywania recepty Kasy Chorych, powoduje ukazywanie się lekarstw, które jednak nabyć można tylko po cenie znacznie wyższej od normalnej.

— **Import tytuniu.** Pod adresem Północnego Tow. ajenturowego przybywa do Kongresówki 28 wagonów liści tytuniowych, Równocześnie rządowa fabryka monopolowa ma otrzymać z Krymu 1000 pudów liści tytuniowych; z tego źródła Polska miała dostać przeszło 3000 pud. ale tamtejsza administracja pozwoliła wywieźć tylko jedną trzecią część obstalunku.

Raciborz, Opole, Lubliniec, Biskupice — te dowody łajdactw pruskich świadczą, jakby z wami, Górnoślązacy, postępowano gdybyście zostali przy niemcach. But pruski, zgniótłby wasze polskie serca!

— **Kolonja dla dziennikarzy.** Ministerjum dzielnicy pruskiej wyjednało kredyt na urządzenie kolonji letnich dla dziennikarzy i pracowników piór w Poznańskiem. Kolonja ta ma być urządzona na 140 o-

sób wKartuzach lub w innej miejscowości i w zależności od znalezienia odpowiedniego budynku, O dziennikarzy warszawskich nikt się nie zatroszczy, a już o prowincji ani słowa,

— **Sprawdzanie dokumentów u poborowych.** W ubiegłą środę od rana władze wojskowe dokonywały sprawdzania dowodów osobistych u przechodniów na ulicach miasta, Wielu przechodniów do czasu wylegitymowania zatrzymano i odprowadzono do komendy dla sprawdzenia,

— **Fałszywi rewidenci.** Działający w Warszawie komitet amerykańsko żydowski dowiedział się, że na prowincji rozmaite podejrzane jepnostki podają się za kontrolerów jego komitetu, i, przedstawiając sfałszowane dokumenty, dokonywują rewizji w rozmaitych instytucjach,pozostających pod opieką tego komitetu. Wzywa on przeto przedstawicieli tych instytucji, żeby tych fałszywych rewidentów oddawali w ręce policji.

— **Odczyt o 'Sytuacji sejmowej.** Poseł Mieczkowski dziś wygłosi w sali Kino Zagłoba sprawozdanie z obecnej sytuacji sejmowej i politycznej. Początek o godz. 3 po południu. Wstęp tylko dla członków i sympatyków Narodowego Zjednoczenia Ludowego.

— **Pięć czaszek pod krzyżem Traugutta.** Robotnicy, plantujący stoki Cytadeli, wykopali w pobliżu krzyża Traugutta pięć czaszek. Czyje to czaszki —nie wiadomo, ale ilość ich oraz miejsce, w którem je znaleziono, dają dużo do myślenia,. Przecież tam, gdzie obecnie stoi krzyż, w roku 64. zawisło na szubienicy pięciu członków Rządu Narodowego. A nie zdołano nigdy stwierdzić, gdzie katowskie ręce zagrzebały ościgodnych Męczenników.

— **O bezpłatne leczenie obywateli polskich za granicą.** W czasach przedwojennych większość państw europejskich miała spajałae konwencje o wzajemnem bezpłatnem leczeniu niezamożnych obywateli, znajdujących się na terytorjum sąsiednich państw, Obecnie państwo polskie tego rodzaju konwencji jeszcze nie zawarło. na skutek czego jego obywatele są pozbawieni możności korzystania z bezpłatnej pomocy lekarskiej np.: w Austrji, w Czechach lub we Francji, gdzie liczba niezamożnych obywateli polskich jest bardzo znaczna. By załatwić tę sprawę przynajmiej prowizorycznie, do czasu zawarcia odnośnych konwencji, ministerstwo pracy opracowało projekt ustawy o stworzeniu funduszu zapomowego. który ma być w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych podzielony,między,przedstawicielstwami Polski zagranicą i ma służyć do pokrcia kosztów leczenia niezamożnych obywateli polskich.

— **Fabryka mydła i proszków mydlanych.** Jak nam donoszą. powstaje w Inowrocławiu fabryka mydła, proszków mydlanych i perfumerji i to wjdawniejszej fabryce maszyn Petzoeda przy ul. Dworskiej Nr. 14 Założycielem jest p. Ludwik Majewski w Inowrocławiu, Inicjatywa wyszła ze Związku samodzielnych drogerzystów. W przemyśle chemiczno technicznym uniezależnimy się w krótkim czasie od zagranicy.

— **Wykrycie sprawców kradzieży pasów.** W dniu 4 b.m. wykryto sprawcy kradzieży pasów na sumę 150.000 mk. w fabryce Schöna na Środuli są nimi: Wł. Kokotek, lat 18, główna sprężyna uplanowanej kradzieży; Stefan Domagalik i Stanisław Hila, stróż fabryczny. W związku z kradzieżą aresztowano też i Franciszkę Wróbel, która sprzedała 3 skradzine pasy paserowi Lewkowiczowi za 1000 mk.

Przy badaniu, Kokot policję kryminalną starał się wprowadzić w błąd opowiadaniem, że pasy skradzione zakopano na cmentarzu pogońskim, co okazało się zwykłem kłamstwem.

Po daremnych poszukiwaniach w ciągu całej nocy w Małobadzu i na tak zwanej Kamionce, pod Będzinem gdzie policję oprowadzał Kokot, wreszcie przy usilnem badaniu, przyznał się, że ukrył je w.. piwnicy w jednym z budynków fabryki Schöna, skąd stopniowo i dyskretnie wynosząc pasy, miał je sprzedawać stróż Hila.

Okazało się też, że ci sami złodziejaszkowie popełnili szereg innych kradzieży w fabryce Schöna, kradnąc np. części mosiężne maszyn, Przedmioty skradzione kupował paser niejaki Szancenberg, zamieszkały przy ul. Wodnej w Pogoni.

Gdy policja udała się do miesz. Lewkowicza do Będzina, w celu odebrania pasów i aresztowania go, ten, ratując się ucieczką wyskoczył oknem 1-go piętra.

Skoczył przytem tak nieszczęśliwie że złamał nogę i obecnie znajduje się w szpitalu będzińskim, gdzie dokonać mu mają częściowej amputacji nogi.

— **Teatr H. Czarneckiego.** Dziś po południu sztuka historyczna Anczyca „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem — „Królowa przestworza".

W poniedziałek dla gości ślązaków—„Manewry jesienne".

We wtorek „Polacy w Ameryce".

Z Będzina.

Znaczna kradzież sukna.

Onegdaj w nocy popełniona została kradzież w jednym ze składów sukna w Będzinie na sumę 70,0000 mk. Ekspozytura śledcza na pow.Będziński zajęła się energicznie tropieniem sprawców kradzieży.

Przypuszczamy, że jak i w sprawie kradzieży pasów w fabryce Schönna. uda jej się ująć rzezimieszków.

Rezultat

zbiórki na plebiscyt zorganizowanej przez Komitet Obchodu uroczystości 3 Maja w Sosnowcu

Zebrano do woreczków w Sosnowcu Mk. 15909 f. 59, Koron 862, hal 12, Rs. 45 kop. 57.

Zbiórka tegoroczna Komitetu Obchodu 3 Maja. odbywała się w trudnych warunkach, ponieważ jednocześnie NZR. urządził dwudniową zbiórkę. Pomimo to, dzięki wydatnej pracy członków Sokoła, Związku nauczycielstwa, Szkół powszechnych, Rady rzemieślniczej, Zrzeszenia urzędników komunalnych i Pracownic firmy „Sedalja" oraz WP. Rowińskiej w dzielnicy Sieleckiej osiągnięto tak poważny rezultat.

Wszystkim wyżej wymienionym oraz ofiarodawcom Komitet składa staropolskie „Bóg zapłać".

Komitet Obchodu 3 Maja
w Sosnowcu
J. Drzewiecki
J. Waśniewska
442 Skarbnik *F. Ankersztajn*

OBWIESZCZENIE.

Ministerstwo Skarbu

ogłasza niniejszem, że w wykonaniu Ustawy Sejmowej z dnia 27 lutego 1920 r. w przedmiocie realizacji 5% krótko i długoterminowej Wewnętrznych Pożyczek Państwowych 1920 r. i na mocy rozporządzenia Pana Ministra Skarbu z dn. 24 marca 1920 r. zostały upoważnione do realizacji wyżej wymienionych Pożyczek nastepujące instytucje: Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa z oddziałami, Poczto wa Kasa Oszczędności w Warszawie, Kasy skarbowe i powiatowe, Urzędy podatkowe, Urzędy pocztowe, Ministerstwo Kolei Państwowych z dyrekcjami kolejowymi, Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich,

oraz niżej wyszczególnione banki prywatne ze wszystkiemi ich oddziałami, domy bankowe, towarzystwa wzajemnego kredytu, kasy pożyczkowo-oszczędnościowe i inne instytucje:

w Warszawie:

Bank Handlowy w Warszawie,
Bank Dyskontowy Warszawski,
Bank Kredytowy w Warszawie,
Bank Zachodni,
Bank Przemysłowy Warszawski,
Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie
Bank Towarzystw Spółdzielczych,
Bank Ziemiański,
Bank Związku Ziemian
Bank Wschodni,
Bank Kredytu Hypotecznego,
Bank Zjednoczonych Ziem Polskich,
Bank Międzynarodowy Warszawski,
Bank Komunalny
Bank Kupiectwa Polskiego,
Warszawski Bank Stołeczny,
Bank Polsko-Angielski.
Bank Handlowy Wilhelm Landau,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Warszawskich,
Drugie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe,
Towarzystwo Kredytowe Ziemskie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie,
Syndykat Rolniczy Warszawski,
Centralne Towarzystwo Rolnicze,
Centralny Związek Kółek Rolniczych.
Związek Ziemian,
S. Natanson i S-wie, Dom Bankowy,
D. M. Szereszewski, Dom Bankowy,
F. Sokołowski, Dom Bankowy,
M. Kroll. Dom Bankowy,
Sołowiejczyk i Morgenstern, Dom Bankowy,
429 S. Lesner, Dom Bankowy,
E. Landie, Dom Bankowy,
A. Goldfeder, Dom Bankowy,
E. Bieliński i S-ka, Dom Bankowy,

Poza Warszawą:

w obrębie b. Królestwa Kongresowego:

Bank Handlowy w Łodzi, Łódź,
Bank Kupiecki Łódzki,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Łodzi,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Przemysłowców Łódzkich,
Izba Handlowa Bankowo Przemysłowa Polsk. Kupców i Przemysł. Chrześc. w Łodzi.
Drugie Łódzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Handlowo-Przemysłowe Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Łodzi.
Bank Spółek Niemieckich, Tow. Akc. Łódź.
Towarzystwo Kredytowe m Łodzi,
Dom Bankowy Józef Kowalewski,
H. Sziff, Dom Bankowy, Łódź,
Bank Ziemi Polskiej w Lublinie,
Lubelskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Lublinie,
Drugie Radomskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu
Dom Bankowy J. i M. Cemach w Radomiu,
Dom Bankowy N. Waga w Radomiu,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Radomiu,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców Radomskich,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Radomiu,
Kieleckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Kielcach,
Kaliskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Kaliszu,
Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Kaliszu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Kaliszu,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Piotrkowie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Piotrkowie,
Płockie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Płocku,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Siedlcach.
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Siedlcach,
Włocławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Dom Bankowy Jakób Hirszberg, Włocławek,
Ciechanowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Dąbrowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Konińskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Krasnostawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łaskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łęczyckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łowickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Łukowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Miechowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Mławskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Noworadomskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Olkuskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Pabianickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Płońskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Płońskie Ziemiańskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Sieradzkie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Skierniewickie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Wieluńskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Zamojskie Ziemiańskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Zgierskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Żyrardowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu,
Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Zduńskiej Woli,
Rypińskie Towarzystwo Kredytowe,
Kasa Pożyczkowa Przemysłowców w Łomży,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Łomży,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Częstochowie,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Częstochowie,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Białymstoku,
Dom Bankowy E. Hirszberg Kutno.

Kresy Wschodnie:

Wileński Prywatny Bank Handlowy,
Piotrogrodzko-Ryski Bank Handlowy w Suwałkach,
Towarzystwo Kredytowe Miejskie w Suwałkach.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia", Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.

OBWIESZCZENIE.

Z rozkazu Min. Spr. Wojsk. Oddz. I Sztabu S. P. i U z dnia 29 kwietnia 1920 r. L. dz. 778|20|214—I—taj. zarządza się

ponowny przegląd wszystkich popisowych, urodzonych w roku 1896,

którzy otrzymali zupełne zwolnienie lub odroczenie służby wojskowej, oraz przegląd wszystkich mężczyzn, wymienionego rocznika, którzy dotychczas do przeglądu wojskowego nie stawali.

Wszystkie udzielone uprzednio zwolnienia i odroczenia dla popisowych rocznika **1896** anuluje się. Pozostają w mocy jedynie decyzje Komisji Stałej przy D-twie Okr. Gen., powzięte po dniu 27 kwietnia 1920 r., oraz odroczenia i zwolnienia udzielone przez Ministerjum Spraw Wojskowych.

Komisje Przeglądowe będą w sposób normalny, niezależnie od poprzednich decyzji, rozpatrywać prośby, które prz[...] zgłaszających się będą złożone.

Ulgi będą przyznawane wyłącznie według „Tymczasowej Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej".

Proszący o przyznanie ulgi w myśl art. 61, 62,—Tymcz. Ustawy o powsz. obow. służby wojskowej", winni w dniu zgłaszania się do przeglądu złożyć kwestjonarjusz dokładnie wypełniony i potwierdzony przez gminę (magistrat) i Starostwo Do urzędów gminnych (magistratów), zostały wzory wyżej wymienionego kwestjonarjusza przesłane.

Terminy zgłaszających się popisowych rocznika **1896** ustala się w sposób następujący:

A) Dla Komisji Przeglądowej w Będzinie.		
Będzin — popisowi z nazwiskami od litery do litery	A do K	25 maja 1920 r.
	L do Z	26 „ „
Czeladź i Grodziec		27 „ „
Bobrowniki Koziegłówki i Koziegłowy		28 „ „
Łagisza, Mrzygłód, Mierzęcyce i Ożarowice		29 „ „
Sosnowiec — popisowi z nazwiskami od litery do litery	A do J	31 „ „
	K do R	1 czerwca „
	S do Z	2 „ „
Siewierz i Wojkowice Kość.		4 „ „
Poręba, Rudnik Wielki i Pińczyce		6 „ „
Dnie dodatkowe dla wszystkich gmin		7, 8, 9 i 10 czerwca 1920

B) Dla Komisji Przeglądowej w Dąbrowie.	
Dąbrowa Górnicza	25 maja 1920 r.
Gołonóg	26 i 27 maja 1920
Łosień i Niwka	28 maja 1920 r.
Kromołów, Choroń i Poraj	29 „ „
Niegowa i Włodowice	31 „ „
Zawiercie	1 czerwca „
Rokitno Szlach.	2 „ „
Zarki	4 „ „
Zagórze	5 „ „
Dnie dodatkowe dla wszystkich	7, 8, 9 i 10 czerwca 1920

C) Dla Komisji Przeglądowej w Olkuszu	
Olkusz	25 maja 1920 r.
Wolbrom	26 „ „
Rabsztyn	27 „ „
Sławków i Skała	28 „ „
Sułoszowa	29 „ „
Jangrot	31 „ „
Bolesław, Kidów i Ciechanowice	1 czerwca „
Kroczyce i Ogrodzieniec	2 „ „
Pilica	4 „ „
Zarnowiec	5 „ „
Dnie dodatkowe dla wszystkich gmin	7, 8, 9 i 10 czerwca 1920

Każdy popisowy który dawniej otrzymał zwolnienie lub odroczenie musi stanąć przed Komisję Przeglądową tej Powiatowej Komendy Uzupełnień, w której ewidencji obecnie się znajduje, przytem nadmienia się, że popisowi którzy korzystają z odroczenia dla studjów naukowych (art. 64) mogą stanąć do ponownego przeglądu w P. K. U., tego miejsca, w którym odbywają studja, zaś popisowi korzystając z odroczeń lub zwolnień ze względu na stan zdrowia (art. 56) mogą po udowodnieniu, że zachodzą poważne trudności do stawienia się we właściwej P. K. U., stanąć w Powiatowej Kom. Uzupełnień miejsca swego pobytu.

Uznani przy przeglądzie za zdatnych zarówno kategorji A— (służba linjowa) jak i kategorja B 1 i B 2 (służba wartownicza i pomocnicza) otrzymują 5-dniowy urlop, poczem będą obowiązani zgłosić się do właściwej Powiatowej Komendy Uzupełnień, celem odesłania do miejsca przydziału służbowego.

Ostrowski m. p.

Major i Komendant P. K. U. II p. p. Będzin.

Nr. 15. SOSNOWIEC, dnia 16 maja 1920 roku. Rok I.

Ogłoszenia za wiersz petitowy lub jego miejsce 10 marek, komunikaty za wiersz 6 marek.

KURJER
Przemysł.-Handlowy i Rzemieślniczy

Prenumerata wynosi wraz z „Kurj. Zagł." dla miejscowych 18 m, dla zamiejscowych 20 miesięcznie.

Organ drobnego przemysłu, handlu i rzemiosł

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Redaktor J. MACIEJOWSKI. Redakcja przyjmuje codziennie od 12 — 2 i od 6 — 6. Sekretarz Redakcji J. STACHERSKI.

Zjazd Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego.

Budzące się życie gospodarcze kraju, wskrzeszające warsztaty i pracownie wytwórcze, odbudowujący się przemysł, musiały odbić się dodatnio na uśpionej dotąd świadomości rzemieślników polskich, którzy mając od dawna rozwinięte uczucie narodowe, obecnie przechodzą fazę łączenia się na gruncie swych interesów zawodowych, społecznych i gospodarczych.

Na terenie b. Kongresówki, istniały oddawna organizacje rzemieślnicze zawodowe t. zw. cechy, oraz ogólne — Związki, resursy stowarzyszenia i t. p. W Małopolsce rzemieślnik miał też swoje stowarzyszenia zawodowe, oraz ogólne, łączyły one jednak element obcy z polskim i dlatego nie mogły stanowić ośrodka siły i inicjatywy polskiej. Zabór pruski oprócz cechów stworzył także czysto polskie stowarzyszenia przemysłowców, które były skupieniami rzemiosł. Różne normy prawne wytworzyły w dzielnicach różnolitość typów rzemieślnika i rozmaitość organizacji. Zdaniem ustawodawstwa jest wyrównanie i zbliżenie tych [illegible]owych nieraz odrębności, [illegible] muszą zanikać także pod wpływem ujednostajniających się coraz bardziej warunków b. trzech zaborów. Czynnik państwowy nie jest jednak wystarczającym, musi zjawić się także czynnik społeczny, który mocniej zespala i lepiej odczuwa od urzędowego.

Cel taki, połączenia wszystkich organizacji rzemieślniczych, ujednostajnienia ich prac i wysiłków, wspólną obronę interesów, podniesienie kulturalne i materjalne rzemieślników, postawiło sobie Centralne Towarzystwo Rzemieślnicze i wytrwale dąży do realizacji. Instytucja ta powstała rok temu, w ciągu krótkiego przeciągu czasu zdołała skupić około siebie setki najprzeróżniejszych zrzeszeń, stała się ośrodkiem życia i inicjatywy, zbliżyła zawodowo, obudziła świadomość i powołała wiele nowych organizacji rzemieślniczych. Poza pracę organizacyjną C. T. Rzem. stworzyło i prowadzi „Gazetę Rzemieślniczą" oraz Dom Handlowy, spółkę udziałową, której zdaniem jest zaopatrzenie rzemieślnika w surowiec, maszyny i narzędzia, oraz organizacja zbytu wyrobów.

Pobudzono do życia i złączono do wspólnej pracy ośrodki rzemieślnicze w Łodzi, Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie, Zagłębiu, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Siedlcach, Łomży i wielu mniejszych miastach i miasteczkach. Odbyto cały szereg zjazdów w Warszawie i na prowincji. Nawiązano kontakt z Poznaniem, reprezentującym połączone organizacje rzemieślnicze b. zaboru pruskiego, starano zbliżyć się do Małopolski, oraz do Kresów Wschodnich. Wszędzie myśl łącznej pracy była przyjmowana przychylnie i znajdowała żywy oddźwięk. Obecnie pierwszy rok pracy C. T. Rzem. dobiega do końca, najtrudniejszy okres organizacyjny ma ono już za sobą, teraz pragnie ustalić ten dorobek i usystematyzować pracę.

W tym celu w dn. 30, 31 maja oraz 1 czerwca r. b. odbędzie się zebranie Rady Głównej C. T. Rzem., w której zasiadają delegaci poszczególnych zrzeszeń rzemieślniczych (1 na 30 członków) z całego kraju.

Poza stroną formalną wyboru Komitetu Głównego na lat trzy, Rada będzie miała za zadanie opracowanie normalnych ustaw stowarzyszeń rzemieślniczych, zajęcie się sprawą Izb Rzemieślniczych, kredytową, opałową, surowcową, cechów, szkolnictwa i t. p. i t. p.

Wszystkie organizacje rzemieślnicze zostały powiadomione o posiedzeniu Rady, które odbędzie się w Warszawie w Związku Rzemieślników Chrześcijan, Miodowa 12. Jeżeli zaś które mimowoli zostały pominięte powinny zwrócić się do C. T. Rzem., Miodowa 12, o wyjaśnienie.

Zjazd rzemieślniczy zapowiada się b. licznie i wątpić nie należy, że da on bardzo pożądane rezultaty nietylko dla samej organizacji C. T. Rzem., ale i dla całego polskiego rzemiosła, którego przyszłość w dużej mierze zależy od jednolitej i solidarnej akcji. Zjazd ten społeczeństwo powinno powitać z radością, jako objaw zdrowia i rozpoczętej planowej pracy zmierzającej ku wzmocnieniu rzemiosł a z niemi i polskiego stanu średniego.

Szkoły dokształcające zawodowe w Warszawie.

W Gazecie Rzemieślniczej czytamy

Niedawno podaliśmy uchwałę magistratu warszawskiego, na podstawie której w roku szkolnym 1920/21 ma zostać otworzonych 9 szkół dokształcających dla młodzieży rzemieślniczej. Obecnie pragnęlibyśmy zapoznać czytelników ze stanem dotychczasowym szkół dokształcających zawodowych w Warszawie oraz z poglądem wyrażonym w tej sprawie przez Sekcję Zgromadzeń Rzemieślniczych, dzięki interwencji, której może polepszy się stan naszego szkolnictwa rzemieślniczego. Pomiędzy wieloma memorjałami Sekcji do Ministerstwa, Magistratu i t. p. znajduje się także projekt organizacji szkół zawodowych dokształcających. Sekcja zajmuje w niem stanowisko, że nauczanie dokształcające młodzieży przemysłowej i rzemieślniczej powinno mieć zasadniczo charakter douczania zawodowego i być związane z zawodem ucznia. W braku dostatecznej ilości kandydatów z zawodów poszczególnych i niemożności tworzenia dla nich klas specjalnych, należy tworzyć szkoły dla grupy uczniów zawodów pokrewnych.

Szkoły zawodowe dokształcające powinny mieć kurs 3 letni, dla niektórych można go jednak zmniejszyć do lat 2.

Ponieważ obecnie młodzież, wstępująca do rzemiosła i przemysłu, posiada zazwyczaj niedostateczne przygotowanie elementarne, należy dla niej specjalnie przeznaczyć 4- 5 jednorocznych oddziałów na kursach dla dorosłych, w celu nauczenia jej czytania, pisania i czterech zadań arytmetycznych (co odpowiadałoby kl. I obecnych miejskich szkół dla terminatorów), nadto w szkołach dokształcających zawodowych należy przejściowo tworzyć klasy przygotowawcze (co odpowiadałoby kl. II szkół obecnych), w których. obok dokształcania ogólnego, uwzględnićby trzeba przedmioty zawodowe. Dane statystyczne za rok 1918 wykazują, iż do szkół dokształcających w Warszawie uczęszczało mniej niż 50% uczniów rzemieślniczych, wprowadzenie prawne przymusu dokształcania wpłynie zatem na powiększenie ilości uczniów tych szkół dwukrotnie przynajmniej.

Odpowiednio do frekwencji uczniów w roku szkolnym bieżącym, powinny powstać w Warszawie w r szkol. 1920/21 następujące szkoły zawodowe dokształcające.

1. Dla zawodów działu metalowego: a) szkoła specjalna dla monterów - mechaników, b) szkoła dla rzemiosł artystycznych, c) trzy szkoły ogólne.

2. Dla zawodów działu graficznego szkoła ogólna.

3. Dla zawodów działu drzewnego szkoła ogólna.

4. Dla zawodów działu skórnego szkoła ogólna.

5. Dla zawodów działu włókienniczego szkoła ogólna.

6. Dla zawodów działu spożywczego mącznego i mięsnego po szkole ogólnej w miarę zgłoszenia się dostatecznej ilości kandydatów.

7. Dla zawodów działu budowlanego szkoła ogólna (w miarę zgłoszeń).

8. Dla zawodów działu malarsko lakierniczego szkoła ogólna (w miarę zgłoszeń).

9. Dla elektromonterów szkoła specjalna.

10. Dla różnych zawodów, nie posiadających zawodowej szkoły dokształcającej, 1 lub 2 szkoły ogólnokształcące.

W celu zabezpieczenia, mającym powstać szkołom fachowej porady, lokali, pomocy szkolnych, sił nauczycielskich i t. p. miasto powinno przy tworzeniu szkół dokształcających, zapewnić sobie współdział organizacji zawodowych, instytucji społecznych, popierających szkolnictwo, oraz władz państwowych szkolnych. Z tych samych względów należy szkoły te, w mierę możności, umieścić przy istniejących szkołach zawodowych dziennych odpowiedniego typu, jako to: szkoły rzemieślnicze miejskie i państwowe, szkoła im. Wawelberga i Rotwanda, szkołą im. ks. Siemca, szkoła rysunkowa miejska, Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej.

Część dochodów utrzymania szkoły mogliby pokryć pracodawcy i uczniowie przez ustanowienie niskiej opłaty za naukę, o pokrycie części wydatków należałoby się zwrócić także do rządu, który chętnie popiera szkolnictwo zawodowe.

Zapisu kandydatów do projektowanych szkół należałoby dokonać przed końcem bieżącego roku szkolnego, w celu stwierdzenia ile i jakich klas otworzyć.

Czy Magistrat pójdzie całkowicie w kierunku, wskazanym przez Sekcję Zgromadzeń Rzemieślniczych nie wiadomo, w każdym bądź razie został już zrobiony pewien krok naprzód, do nas należy dopilnowanie, aby z drogi tej nie zboczono,

Polskie kupiectwo.

Był czas, w którym się mówiło, że Polak nigdy nie będzie dobrym kupcem. Lecz od lat 20 poczęło się zmieniać, Polacy zabrali się do kupiectwa. Ale u wielu z nich zasady były błędne. Nie znali się na kupiectwie, a tylko chcieli się, jaknajprędzej wzbogacić. Więc zamiast dać towar dobry i tani i uprzejmością zdobywać sobie, coraz to większą klientelę, darli wysokie ceny za towar lichy, a gdy im ktoś na to zwrócił uwagę, zaraz się obrażali. Nic dziwnego, że przestano od nich kupować, nic też dziwnego, że banki takim kupcom od siedmiu boleści, odmówiły pożyczek, gdyż z góry wiedziały, że na tym interesie stracą. Kupcy zaś narzekali na Polaków że swoich nie popierają, jak gdyby społeczeństwo polskie było na to, aby im płacić wysokie ceny, za lichy towar, dlatego tylko, że są Polakami

Gdy narzekania nie ustawały, prasa polska i sejmiki Spółek rozpatrzyły sprawę i uchwaliły następujące zasady:

1) Każdy Polak powinien zakupywać przedewszystkiem u Polaka, a dopiero wtedy, jeżeli Polak równie dobrych towarów nie może dostarczyć, wolno pójść do obcego kupca.

2) Kupiec polski niema prawa żądać, aby u niego płacono droższe ceny, lub gorszy nabywano towar dlatego tylko, że jest Polakiem.

3) Polski kupiec powinien, zarówwno, co do dobroci, jak, co do ceny towarów wytrzymać konkurencyę innych kupców. Jeżeli tak jest. powinni Polacy jemu dawać pierwszeństwo.

Kronika.

— Komunikacja pomiędzy Warszawą a Konstantynopolem. Przed kilku tygodniami Ministerstwo Przemysłu i Handlu zainicjowało uruchomienie pociągu towarowego między Warszawą a Konstantynopolem — tranzytu przez Rumunję i Bułgarję, któryby to pociąg służył dla przewozu niezbędnych nam surowców tureckich, wywożąc równocześnie fabrykaty polskie.

Jak donoszą przedstawicielstwa R. P. z Bułgarji i Turcji, sprawa ta jest przez rządy obu powyższych krajów przychylnie brana pod uwagę. Brak narazie decyzji Rumunji, jednakże konwencja transportowa, zawarta przed paru miesiącami pomiędzy Polską a Rumunją, daje podstawę do przypuszczeń, że i ze strony rządu Rumuńskiego sprawa pociągu polsko - tureckiego nie napotka na przeszkody.

— Nie tędy droga. Wznawiające, po długotrwałym zastoju, pracę warsztaty i zakłady przemysłowe narzekają na brak pracowników, fachowców. Nieliczni pracownicy o ile przyjmą zobowiązania pracy w jakiej firmie polskiej lub warsztacie, nagabywani są przez inne konkurencyjne firmy, przekupywani i rzecz naturalna przechodzą z jednej pracowni do drugiej nie licząc się, że warsztaty w takich warunkach pracujące nie mogą dotrzymać swych zobowiązań w wobec klijenteli, tracą zaufanie, kredyt i wpadają w różne powikłania powiększające zamęt w naszem życiu gospodarczem. Najwłaściwszą drogą do usunięcia powyższych wypadków byłoby według nas, aby pracownicy rzemieślnicy w związkach swych byli uświadamiani w sprawie moralnych i obywatelskich zobowiązań w zakresie pracy, a właściciele warsztatów i zakładów pozbyli się starych nałogów i zwyczai przejętych od żydów. Pozatem w celu powiększenia liczby zawodowo przygotowanych inteligentnych pracowników, należałoby jaknajprędzej zająć się uruchomieniem szkół uzupełniających zawodowych w Sosnowcu.

Ale cóż? Cechy i Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze i Związek Polskich Przemysłowców nie ujawniają życia i energji. Nie chcą chcieć!

— Uruchomienie komór celnych Ministerstwo skarbu poleciło jaknajrychlej uruchomić urzędy celne na Wiśle w Grudziądzu i innych miejscach żeglugi rzecznej a tak że otworzyć posterunki celne na st. kolei w Jamelniku i Radymnie. Urząd celny w Nieszawie polecono skasować, wszelkie czynności celne z tego punktu przeniesione zostają do Tczewie, gdzie otwarta zostaje wielka komora. Również polecono zlikwidować urząd celny w Dobrzyniu nad Drwęcą, a cały personel przenieść do Aleksandrowa.

— Napływ robotników sezonowych z Galicji. Z oddziału Miechowskiego Z. Z. komunikują nam, że w tamtejszej okolicy obserwować się daje ogromny napływ robotników sezonowych z Galicji. Ludzie ci, wynędzniali i strasznie obdarci częściowo znajdą pracę, wielu jednak zapewne odejdzie z niczem.

Napływ robotników zamiejscowych bardzo nieżyczliwie widziany jest przez miejscowy Związek Zawodowy Rob. Roln. Na ostatniej komisji rozjemczej bardzo energicznie zwalczano przyjmowanie robotników z Galicji, zwłaszcza na ordynarjuszów, stawiając zarzut, że nas w Galicji przyjmować nie chcą.

Komunikując o powyższem, korespondent nasz zaznacza, że przedstawiciele ziemian w Komisji rozjemczej ostro potępili to stanowisko ZZRR; zapytuje przytem, co na te stosunki mówi pos. Witos i jego galicyjscy przyjaciele. Należałoby je w jakiś sposób uporządkować.

— Metale. Mały dowóz wywołuja drożyznę. Za funt starej miedzi ostatnio płacono 17 do 18 m. za funt „rotgusu"—16 do 17 m., miedzi—13 do 14 m., cyny—110 do 125 m,, ołowiu w blokach—11 do 13 m., blachy cynkowej—13 do 15 m., antymonu—30 m., starego cynku — 4 do 5 m. Odlewnie i fabryki żelazne u nas zaczęły pracować po strajku, wskutek czego nie zdążono jeszcze ustalić cennika wyrobów. Cennik drutu gwoździ będzie w tych dniach ogłoszony.

— Stalowe wyroby wciąż drożeją, pomimo, że niewiele ich sprzedają.

— Wyroby blacharskie. Prawie 100 warsztatów w Warszawie jest bezczynnych. Brak im surowców i węgla. Naczyń kuchennych nie można wyrabiać, bo brak białej blachy. Z cynku i blachy żelaznej wyrabia się obecnie lampki kuchenne i pudełka do pasty. Funt blachy cynkowej, który kosztował pół roku temu 1,60 m., kosztuje obecnie 18 m. Cena puda blachy żelaznej podskoczyła z 60 m. na 240 mk.

— Galanterja żelazna. W Niemczech wyroby takie podrożały o 500 proc. Związki fabrykantów niemieckich dyktują różnym krajom, ile mają płacić. Ceny na wywóz są zawsze wyższe, niż na miejscu. Nawet w hotelach żądają od polaka o 100 proc. więcej za wszystko. Wszystko to przyczynia się do podrożenia u nas tych artykułów. Kupcy są niezadowoleni z tego, że komisja przywozu i wywozu nie wydaje pozwoleń na przywóz kłódek z zagranicy. Jest obawa, że wywoła to panek na kłódki. Kosy styryjskie kosztują od 100 do 110 mk.

— Cukier z dyni. Dynia, ociężała dynia, czyżby miała przyjść z pomocą znękanej ludzkości i wybawić ją z kryzysu cukrowego? Czy zdoła zastąpić cukier z trzciny cukrowej niedostępny z powodu trudności transportowych i walutowych, i cukier z buraków, których uprawa utrudniona jest w krajach zniszczonych? Na pytanie to dają odpowiedź potakującą uczeni, dodając, iż najbogatszą w cukier jest dynia brazylijska. Lecz i zwykła europejska dynia daje wyniki zadawalniające. Przytem uprawa jej jest bardzo łatwa, roślina ta bowiem przyjmuje się na każdym gruncie. Hektar dyni daje znaczniejszą ilość cukru, niż hektar buraków cukrowych. Zwykłą prasą śrubową wytłacza się z hektara 6 proc. cukru. Idzie więc tylko o zastosowanie i rozpowszechnianie tych doświadczeń, a skończy się panowanie sacharyny.

— Wyroby cukiernicze. Czekolada tabliczkowa od 3 mk. za sztukę. Funt karmelków nadziewanych od 28 mk, czekoladowych od 34 mk. Landrynek kwaskowych, wiedeńskich, czeskich i krajowych od 26 mk., irysów-ciągutek od 32 mk. Cukierki czeskie podrożały, ponieważ wiedeńskie fabryki cukierków przestały produkować. Kilo lepszych cukierków kosztuje 65 mk.

— Wyrób cukierków. Czeskie podrożały. Kilo kosztuje 60 mk. Wiedeńskich niema prawie wcale. Czekolada tabliczkowa od 3 mk. sztuka. Funt karmelków nadziewanykh 28 m., czekoladowych 34 mk., cukierków krajowych 26 m., irysów 32 mk.